

do XX w., choć liczne w tym względzie precedensy zdarzały się i w poprzednich stuleciach. Nie dziwi też, że z grona tego wyszły setki późniejszych biskupów i arcybiskupów oraz dziesiątki kardynałów, w związku z czym prezentowany tom postrzegać można w kategoriach ważnej pomocy warsztatowej przy badaniach z zakresu prozopografii hierarchii kościelnej, przy czym na szczególne podkreślenie zasługuje fakt, że swoją uwagę autorzy publikacji skoncentrowali na czasach nowożytnych (obok najnowszych). Jak bowiem unaoczniają rodzime doświadczenia, na gruncie polskim żywszym zainteresowaniem cieszą się badania nad składami kapituł (zarówno katedralnych, jak i kolegiackich) w wiekach średnich, natomiast okres późniejszy – za wyjątkiem dwóch ostatnich stuleci – jest pod tym względem traktowany „po macoszemu”, na czym waży relatywna wielość zachowanych źródeł i zarazem rozproszenie tychże, co przy – dodatkowo – ich niekompletności, zmuszającej do czasochłonnnych kwerend w drugorzędnego charakteru świadectwach, skutecznie zniechęca do podejmowania tego rodzaju wyzwań. Autorzy prezentowanego dzieła mieli pod tym względem zadanie ułatwione, dysponując na miejscu materiałami wystarczającymi dla urzeczywistnienia powziętego zamysłu edytorskiego, bez konieczności podejmowania żmudnych poszukiwań poza Wiecznym Miastem. W niczym jednak nie umniejsza to ich zasługi w stworzeniu publikacji, o której użyteczności nie ma potrzeby powątpiewać.

Krzysztof R. Prokop

Claudio De D o m i n i c i s, *Repertorio delle protettorie cardinalizie dal 1716 al 1964* (Collana di Storia ed Arte, III), Fondazione Marco Besso, Roma 2009, ss. 408.

Historykom Kościoła czasów nowożytnych dobrze znana jest instytucja kardynała-protektora, którego uwadze i trosce powierzone były szeroko pojmowane interesy zakonu, państwa czy innej jeszcze „osoby prawnej”, z jakichś względów pozostającej w relacjach ze Stolicą Apostolską. Stosownego hasła o kardynałach-protektorach, autorstwa kanonisty Bronisława Zuberta i historyka Kościoła Henryka Damiana Wojtyśki, nie zabrakło zatem w *Encyklopedii katolickiej*¹, zaś drugi ze wspomnianych badaczy nie omieszkał też uwidocznic imion kolejnych spośród obdarzonych purpurą protektorów Królestwa Polskiego w opracowanym przezeń katalogu czynnych

¹ H. D. W o j t y s k a, B. Z u b e r t, *Kardynał protektor*, w: *Encyklopedia katolicka*, t. 8, Lublin 2000, kol. 789-791.

w przedrozbiorowej Rzeczypospolitej Obojga Narodów nuncjuszy². Tu i tam wskazano też, że fundamentalną dla tej tematyki monografią pozostaje wciąż – mimo upływu wielu dziesięcioleci od jej publikacji – książka Josefa Wodki *Zur Geschichte der nationalen Protektorate der Kardinälen an der römischen Kurie* z roku 1938. W odniesieniu do rodzimych realiów późniejsze poszukiwania źródłowe pozwoliły stwierdzić, że po raz pierwszy z działalnością kardynała-protektora Korony Polskiej mamy do czynienia już na przełomie drugiej i trzeciej dekady XV w., za panowania Władysława II Jagiełły, jednakże dopiero początek kolejnego stulecia przyniósł ustabilizowanie i odtąd trwałą obecność w realiach dziejowych państwa polsko-litewskiego tej funkcji – aż do chwili III rozbioru. Ów nieprzerwany (do roku 1795) poczet purpuratów, sprawujących w Kurii Rzymskiej pieczę nad interesami Polski i Litwy, otwiera zmarły w roku 1511 kardynał Pietro Isvalies, poświęcony na owej funkcji nie dopiero w r. 1509, jak chce H. D. Wojtyska, lecz już sześć lat wcześniej (1503) – u samego schyłku panowania Aleksandra Jagiellończyka³ (szereg ten zamyka z kolei kardynał Giovanni Francesco Albani, zmarły w r. 1803).

W rodzimym piśmiennictwie historycznym póki co jednak niewiele można wskazać prac, które by traktowały o działalności odpowiadających za sprawy polsko-litewskie kardynałów-protektorów, poza jedynie najwcześniejszym okresem występowania tej instytucji, czyli wiekami XV i XVI. Stulecia XVII i XVIII pozostają pod tym względem bardzo słabo przebadane, stąd ze zrozumiałym zainteresowaniem historyków Kościoła w Polsce nowożytnej mają prawo spotkać się zagraniczne publikacje, traktujące o tytułowej funkcji w dojrzałym okresie jej dziejów – zwłaszcza te, które nie pomijają problematyki polsko-litewsko-ruskiej. Do nich zalicza się prezentowana edycja *Repertorio delle protettorie cardinalizie dal 1716 al 1964*, w odniesieniu do której od razu w tym miejscu można stwierdzić, iż zasadniczy akcent został w niej położony na kwestię chronologii historycznej, stąd publikacja ta niemal w całości składa się z wykazów czy też zestawień, podczas gdy warstwa narracyjna ograniczona została do absolutnego minimum. Okoliczność powyższa warunkować będzie sposób omówienia odnośnej edycji w ramach obecnego tekstu recenzyjnego, poświęconego zatem publikacji nie z gatunku tych do lektury, lecz mającej charakter czysto użytkowy i służącej badaczowi dziejów (nie tylko Kościoła) jako pomoc warsztatowa.

Tytuł ten, autorstwa Claudio De Dominicis, ukazał się nakładem Fondazione Marco Bessa w ramach serii wydawniczej *Collana di Storia ed Arte*, jako jej tom trzeci. Książka w formacie B5, o nieco ponad czterystu stronach, okazałym dziełem

² H. D. W o j t y s k a, *Nuntiorum series chronologica*, w: *Acta nuntiaturae Poloniae*, t. 1 – *De fontibus eorumque investigatione et editionibus. Instructio ad editionem. Nuntiorum series chronologica*, cur. H. D. Wojtyska, Romae 1990, s. 191-339.

³ K. R. P r o k o p, *Od kiedy kardynał Pietro Isvalies był protektorem Polski w Kurii Rzymskiej?*, w: *Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Jagiellońskiego. Prace Historyczne*, z. 126, red. K. Baczkowski, Kraków 1999, s. 89-100. Zob. również: t e n ż e, *Staropolskie diariusze z XVI stulecia jako źródło informacji do dziejów hierarchii kościelnej państwa polsko-litewskiego doby Złotego Wieku*, „Biuletyn Biblioteki Jagiellońskiej” 60(2010), s. 65, nr 19.

się nie wydaje (choć druk na papierze kredowym sprawia, że waży немало), niemniej układ dwukolumnowy i niezbyt duży stopień czcionki (wraz z dość znikomą interlinią) sprawiają, że mamy do czynienia z opracowaniem zawierającym tysiące dat oraz nazwisk, który to materiał trudno w całości ogarnąć i dokonać jakiejś pełniejszej jego oceny. Siłą rzeczy skupimy się wyłącznie na wybranych kwestiach, szczególną uwagę zwracając na obecność informacji odnoszących się do realiów ziem polskich, czy – dla okresu przedrozbiorowego – polsko-litewsko-ruskich. Rodzimej problematyki nie mogło bowiem w tej publikacji zabraknąć, skoro w obrębie wskazanych ram czasowych tytułową tematykę potraktowano w pełnym spektrum – zarówno, gdy chodzi o aspekt geograficzny, jak i „kategorie” instytucji, korporacji czy w ogólności wspólnot cieszących się przywilejem posiadania kardynała-protektora.

Zanim przejdziemy do omówienia zawartości prezentowanej edycji, na którą składają się: rozbudowany spis treści (*Indice sommario* – s. 5-12), gdzie do poszczególnych nagłówków przyporządkowane są wszakże nie oznaczenia stron, lecz nadane „hasłom” numery (od 1 do 2359), wprowadzenie (*Introduzione* – s. 13-17) dopełnione zwięzłym zestawieniem najczęściej używanych skrótów (*Abbreviazioni adottate* – s. 17), właściwy „korpus” chronologicznych zestawień (s. 19-350) oraz ułatwiające poruszanie się po całości zebranego materiału selektywne indeksy: osobowy (*Indice dei cardinali e dei papi protettori* – s. 351-375) i rzeczowo-geograficzny (*Indice analitico* – s. 377-407), gdzie z kolei sąsiadują ze sobą nazwy państw, miast, diecezji, zakonów i zgromadzeń zakonnych, opactw, bazylik, akademii, konfraternii itd., poczynić należy pewne istotne zastrzeżenie, ważne zarówno dla oceny omawianej publikacji, jak i przy korzystaniu z jej zawartości. Otóż została ona oparta wyłącznie na materiale drukowanym, z całkowitym pominięciem kolekcji archiwalnych, przy czym – co autor wprost przyznaje we wprowadzeniu – zasadniczym dłań fundamentem były kolejne edycje urzędowego rocznika Stolicy Apostolskiej, dobrze znanego historykom Kościoła *Annuario Pontificio* wraz z jego wcześniejszymi odpowiednikami, czyli *Gerarchia Cattolica* i uprzednio jeszcze *Notizie per l'anno...* (s. 15). *Terminus a quo* ukazywania się tych ostatnich, czyli rok 1716⁴, wyznacza w konsekwencji datę początkową zestawionych przez C. De Dominicis wykazów chronologicznych, które przy zdobyciu się na bardziej ambitny zakres kwerendy (choćby tylko bibliograficznej, nie wspominając o archiwalnej) mogły być bez wątpienia kompletniejsze i zarazem rozpoczynać się o wiele wcześniej, stwarzając jednocześnie możliwość zyskania orientacji przez korzystającego, od którego momentu datuje się istnienie danej „protektorii”. W prezentowanym opracowaniu to pierwszoplanowej wagi zagadnienie zostało całkowicie pominięte, stąd w rezultacie mamy do czynienia z edycją stanowiącą niejako „mechaniczne” powielenie informacji w od-

⁴ Zob. także: K. R. P r o k o p, „*Diario Ordinario*” oraz „*Notizie*” rzymskich drukarzy *Cracas* (*Chracas*) jako źródło informacji do dziejów hierarchii Kościoła katolickiego w Rzeczypospolitej Obojga Narodów u schyłku epoki staropolskiej, „*Archiwa, Biblioteki i Muzea Kościelne*” 90(2008), s. 111-146 (gdzie we wprowadzeniu wskazana wcześniejsza literatura przedmiotu).

nośnym przedmiocie, widniejących w kolejnych spośród wydań oficjalnego rocznika papieskiego.

Rzecz oczywista, cenne samo w sobie jest zebranie tych wiadomości w jednym tomie – tym bardziej, że mało gdzie zainteresowany badacz znajdzie ulokowany w księgozbiornym podręcznym i dzięki temu łatwy do przewertowania komplet owych bez mała dwustu tomików *Notizii*, *Gerarchii* oraz *Annuario* (tak, jak jest to uczynione w czytelni Biblioteki Watykańskiej). Nie mniej istotne jawi się i to, że w *Repertorio delle protettorie cardinalizie* mamy do czynienia z materiałem w założeniu w sposób logiczny uporządkowanym, co stanowiłoby jeszcze cenniejszy owoc podjętego przez autora trudu, gdyby tylko chodziło o pracę wykonaną z jednej strony ze starannością, jakże wszak istotną przy „kopiowaniu” setek dat i nazwisk, z drugiej zaś ze stosowną kompetencją merytoryczną (o co przy takiej mnogości wymagających odnotowania różnorodnego charakteru instytucji, cieszących się przywilejem posiadania kardynała-protektora, po prawdzie niełatwo), pozwalającą poruszać się w sposób świadomy po wyeksperpowanym materiale, nie zaś wyłącznie w sposób mechaniczny zestawiać ze sobą te informacje, w przypadku których nie zachodzi jakakolwiek wątpliwość, że odnoszą się do jednego i tego samego podmiotu. W sytuacji bowiem zmiany nazwy czy choćby tylko wystąpienia jakichś obocznych form jej zapisu, łatwo „zmultiplikować” owe „protektorie” czy też wykreować „byty” fikcyjne, nie wspominając o wprowadzaniu do obiegu bałamutnych terminów i pojęć, co ma miejsce wówczas, kiedy samemu autorowi publikacji nic one nie mówią i w konsekwencji ani nie posiada świadomości, że przytaczane przezeń dane mogą rozmiąść się z rzeczywistością. Spojrzenie na obecną w *Repertorio*, skądinąd dość nieliczne *polonica* (wszakże nie tylko na nie), w niejednym przypadku do takich właśnie wniosków prowadzi, ukazując zarazem także innego rodzaju mankamenty edycji C. De Dominicis, sprawiające, że tytułową publikację trudno stawiać za wzór przy opracowywaniu analogicznych kompendiów z zakresu chronologii historycznej (nie tylko kościelnej).

Za „modelowy” trudno uznać już sam wstęp edytorski, który jest nadzwyczaj lapidarny i z którego czytelnik nie dowie się w zasadzie prawie niczego na temat dziejów instytucji kardynała-protektora, przy czym C. De Dominicis zaznacza, że w ogólności chodzi o problematykę jak dotychczas słabo przebadaną. W przypisach na s. 13 znajdujemy też wskazaną literaturę przedmiotu, w tej liczbie publikację B. Melaty *De cardinali protectore* (Roma 1902), ale za to z pominięciem fundamentalnej, wyżej wspomianej pracy J. Wodki *Zur Geschichte der nationalen Protektorate der Kardinälen an der römischen Kurie* (Innsbruck 1938), zawierającej też niezwykle przydatne zestawienia chronologiczne za okres od początków XVI wieku aż po – rzecz wymagająca wyakcentowania – rok 1715, w czego konsekwencji mamy do czynienia z niejako „zazębieniem się” obu wydanych w odstępnie siedemdziesięciu lat edycji⁵. C. De Dominicis nie omieszkał zwrócić przy tym uwagi, że

⁵ J. W o d k a, *Zur Geschichte der nationalen Protektorate der Kardinäle an der römischen Kurie* (Publikationen des ehemaligen Österreichischen Historischen Instituts in Rom, t. 4, cz. 1), Innsbruck–Leipzig 1938, s. 46-124 (Anhang III. Übersicht über die Kardinalprotektoren

pierwszą „korporacją” w Kościele Zachodnim, jaka doczekała się własnego kardynała-protektora, był zakon franciszkanów (Braci Mniejszych), podając w tym kontekście datę roczną 1216, choć w literaturze przedmiotu wskazuje się zarówno na rok 1218, jak i 1220⁶. *Terminus a quo* sporządzonych przezeń zestawień jest zresztą późniejszy – jak wspomniano – o całe pięćset lat (1716) i posiada uzasadnienie w obranej podstawie źródłowej (czy raczej bibliograficznej), gdy z kolei *terminus ad quem* (1964) w sposób sztywny wyznaczony został przez moment zniesienia przez Stolicę Apostolską tej mającej wielowiekową tradycję instytucji (o wymiarze nie tylko wewnątrzkościelnym).

Spśród uwag, zawartych w odautorskim wstępie do *Repertorio*, nie od rzeczy będzie przywołać tu słuszne spostrzeżenie C. De Dominicis, iż – co zdaje się w praktyce jak gdyby niedostrzegane – znajomość nazwisk tudzież chronologii kardynałów-protektorów jawi się istotną w perspektywie przystępowania do opracowywania dziejów danej instytucji (zakonu, archikonfraterni, kolegium itd.), albowiem w spuściźnie archiwalnej po konkretnych purpuratach można spodziewać się świadectw ilustrujących historię tej lub innej społeczności (s. 14). W oparciu o zestawione dane autor zauważa, iż zwłaszcza w ostatnim okresie dziejów tytułowej instytucji protektorami szeregu „korporacji” bywali sami papieże, przy czym „rekordzistą” w tym gronie okazał się Pius XII z 46 „protektoriami”, gdy z kolei spośród purpuratów najpokaźniejszą liczbą sprawowanych „protektorii”, bowiem aż 131, mógł się poszczycić kardynał Clemente Micara (s. 15). Znane są przypadki występowania konprotektorów, jak chociażby w odniesieniu do monarchii Habsburgów (s. 16 i 187-188, nr 1670), ale również i Rzeczypospolitej Obojga Narodów, na co wskazuje w przywołanej już wcześniej *Nuntiorum series chronologica* H. D. Wojtyska (tyle, że dla wieku XVII, którego *Repertorio* nie obejmuje). W odautorskim wstępie znajdujemy też informacje o niektórych trudnościach, na jakie C. De Do-

der europäischen Länder und deren Vertreter vom Beginn des 16. Jahrhunderts bis zum Jahre 1715 – tamże na s. 114-117 *Polen*). Uzasadnienie przyjęcia za *terminus ad quem* roku 1715 znajdujemy w przyp. 2 na s. 46, gdzie stwierdzone zostało: „Als oberste Grenze der Protektenverzeichnisse wurde das Jahr 1715 festgesetzt, weil mit diesem Jahre der erste, 1936 erschienene Band des im Auftrage des internationalen Ausschusses für Geschichtswissenschaft von W. Latzke, L. Bittner und L. Groß herausgegebenen *Repertorium der diplomatischen Vertreter aller Länder seit dem Westphälischen Frieden* schließt”. Wspomniane tu kompendium chronologii historycznej, odnoszące się do dziejów dyplomacji, zyskało w latach 1950-1965 kontynuację w postaci dwóch kolejnych tomów: *Repertorium der diplomatischen Vertreter aller Länder seit dem Westphälischen Frieden (1648)*, t. 1 – (1648-1715), hrsg. von L. Bittner & L. Groß, Oldenburg–Berlin 1936 [reprint 1976] (s. 411-427 *Polen* – przygotowane przy współpracy z W. Konopczyńskim); t. 2 – (1716-1763), hrsg. von F. Hausmann, Zürich 1950 (s. 280-286 *Polen* – tak samo przy współpracy z W. Konopczyńskim); t. 3 – (1764-1815), hrsg. von O. F. Winter, Graz–Köln 1965 (s. 307-315 *Polen* – przygotowane przy współpracy z E. Rostrowskim).

⁶ Por. H. H o l z a p f e l, *Manuale historiae Ordinis Fratrum Minorum*, Friburgi Brisgoviae 1909, s. 633 § VII (tamże, s. 633-634 § VIII-IX); W o j t y s k a, Z u b e r t, *Kardynał protektor*, kol. 789.

minicis napotkał przy sporządzaniu tych zestawień i z którymi w szeregu przypadkach sobie nie poradził. Dotyczyło to w szczególności objętych protektorem korporacji, których nazwy, a niekiedy i siedziby, czy to ulegały zmianie, czy przynajmniej bywały zapisywane w sposób niejednakowy, a wówczas trudno było o pewną identyfikację bez podjęcia dodatkowych poszukiwań bibliograficznych (czy nawet źródłowych), z czego C. De Dominicis świadomie zrezygnował, poprzestając na zakomunikowaniu czytelnikowi, iż w przypadku wątpliwości, czy w danym razie chodzi o jedną i tę samą „korporację”, czy też o dwie różne, preferował uwidocznienie ich w swej publikacji w sposób rozdzielny, identyfikację pozostawiając osobom posiadającym lepsze rozeznanie w konkretnym temacie (s. 17).

Napotkał również trudności przy próbach zidentyfikowania niektórych nazw geograficznych, a w pewnej liczbie przypadków w ogóle nie był w stanie powiązać danej „korporacji” z określoną lokalizacją, stąd obecność na kartach *Repertorio* bloków *Nazione incerta* (s. 185-186, nr 1637-1647) oraz obszerniejszego jeszcze *Senza indicazione di sede* (s. 240-250, nr 2243-2359). Jedynie zatem przy identyfikacji imion i nazwisk poszczególnych kardynałów-protektorów nie dały znać o sobie jakiegokolwiek trudności, co – zważywszy na rangę postaci – nie dziwi, niemniej i tu nie obeszło się bez pomniejszych nieścisłości w pisowni nazwisk, przy czym większą jeszcze konsternację wzbudza sposób zapisywania imion. Jak bowiem C. De Dominicis wyjaśnia we wstępie, dopiero poczynając od roku 1953 zaczęły być one podawane na kartach *Anuario Pontificio* w języku nacji reprezentowanej przez purpurata, co od r. 1959 stało się już ścisłą regułą, natomiast wcześniej zapisywano je w brzmieniu włoskim (s. 16). Autor *Repertorio* obrał zatem drogę najłatwiejszą i nie zadał sobie trudu sprawdzenia, jak w oryginale brzmią imiona poszczególnych kardynałów, co przecież nie wiązałoby się z jakimś nadzwyczajnym wysiłkiem. W tego konsekwencji w jednym szeregu występują obok siebie Andrea (zamiast Andreas) Frühwirth, Teodoro (miast Theodor) Innitzer, Joseph Wendel i Franziskus (winno być Franz) König (s. 188), wrocławski kardynał Georg Kopp to Giorgio Kopp (s. 212-213), zaś uwzględnieni w *Repertorio* polscy purpuraci noszą imiona – odpowiednio – Włodzimiro Czacki, Albino Dunajewski, Augusto Hlond, Miecislao Ledóchowski oraz Stefano Wyszynski.

Niekonsekwencja daje o sobie znać i przy nazwach geograficznych, raz podawanych w oryginalnym brzmieniu, kiedy indziej znów po włosku (o ile posiadają one odpowiednik w tym języku), a bywa że w obu postaciach łącznie (np. na s. 212: Treviri/Trier, Aquisgrana/Aachen). W przypadku nazw z obszaru Słowiańszczyzny, w tym i Polski, bez zniekształceń obejść się nie mogło, przy czym o ile brak znaków diakrytycznych w odniesieniu do „Czestochowa” czy „Lwow” zbytnio nie dziwi, podobnie jak zapis „Wroclaw”, to „przemianowanie” Kłodzka na „Ktodzko” (s. 220 nr 2043 oraz s. 337) może obcokrajowcowi utrudnić identyfikację miejscowości (kuriozalne jest również podanie zlatynizowanej formy nazwy Tarnów w postaci „Tranovia” – s. 220, nr 2037). Można zresztą dostrzec, że dla autora *Repertorio* temat przesunięć granic w Europie Środkowo-Wschodniej w uwzględnionym przezeń okresie dziejów wydaje się stanowić zagadnienie w zupełności bez znaczenia, stąd w odniesieniu do okresu międzywojennego Wrocław, Trzebnica i Kłodzko widnieją w dziale *Polonia* (s. 219-220, nr 2033, 2043-2044), co poniekąd dotyczy również

Braniewa, które C. De Dominicis umieścił w dziale *Nazione incerta*, gdzie widnieje następujący zapis: „Suore di S. Catarina VM (Braunsberg) [Polonia?]” (s. 185, nr 1644). W tym przypadku chodzi o założone przez bł. Reginę Protman w r. 1571 Zgromadzenie Sióstr św. Katarzyny Dziewicy i Męczennicy, zwane katarzynkami, wszakże najosobliwszym – gdy chodzi o *polonica* – kuriozum jest umieszczenie w przyporządkowaniu geograficznym do państwa Izrael zgromadzenia „Figlie di S. Francesco, di Nazareth” z kardynałem Albinem Dunajewskim, biskupem krakowskim, jako jego protektorem w roku 1894 (s. 215 nr 1983). Zresztą zastrzeżenie budzi uwidocznienie także w tym samym „bloku” (to znaczy przy utworzonym wszak dopiero w r. 1948 państwie izraelskim) XVIII-wiecznych kardynałów-protektorów tzw. miejsc świętych (*luoghi santi*) w Ziemi Świętej (s. 215 nr 1984), co wskazuje, że nie tylko w odniesieniu do „egzotycznych” realiów ziem polskich autor *Reperitorio* wykazał się pewnym zgoła lekceważeniem jakże istotnego dla rzetelności tego rodzaju publikacji kontekstu historycznego.

Pozostając przy podjętym tu już zagadnieniu obecności *poloniców* w prezentowanej edycji, znajdujemy je nie tylko pod hasłem *Polonia*, obejmującym zaledwie 19 pozycji (w tym owe z międzywojennego Dolnego Śląska, już wyżej wspomniane, a także przyporządkowane do Lwowa Zgromadzenie Sióstr św. Józefa, czyli józefitek), ale również – na co także wcześniej zwrócono uwagę – w działach *Nazione incerta* i *Senza indicazione di sede* oraz w odnoszącym się do stolicy zachodniego chrześcijaństwa, najobszerniejszym w całej edycji „bloku” *Roma* (dotychczas jeszcze zabrakło w niniejszym omówieniu stosownej informacji dla czytelnika, że w recenzowanej edycji widnieją w pierwszej kolejności „protektorie” instytucji mających główną siedzibę w Rzymie, w drugiej kolejności te zlokalizowane w innych miastach Półwyspu Apenińskiego, uszeregowanych alfabetycznie, zaś w trzeciej w innych krajach, wyliczone także w porządku alfabetycznym w odniesieniu do poszczególnych państw, przy czym w przypadku Francji, Hiszpanii i USA wprowadzono dodatkowo – analogicznie, jak przy Italii – wewnętrzny podział według miast stanowiących główne siedziby uwzględnionych „korporacji”). I tak w dziale *Senza indicazione di sede* znaleźli się czynni na ziemiach polsko-litewsko-ruskich unicy bazylianie (*Ordine Basiliano della Congregazione Rutena*), których interesy były powierzane purpuratom z rodu Albanich, którego przedstawiciele sprawowali u schyłku istnienia Rzeczypospolitej Obojga Narodów rolę kardynałów-protektorów Korony Polskiej (s. 246, nr 2316; por. s. 220, nr 2038). Z kolei *Congregazione dei Sacerdoti della Risurrezione*, której protektorem w latach 1897-1903 był kardynał Lucido Maria Parocchi (s. 242, nr 2272), to zapewne polscy zmarłychwstańcy, natomiast jakakolwiek wątpliwość w materii identyfikacji nie zachodzi w przypadku *Ordine dei Monaci di S. Paolo Primo Eremita* (s. 248, nr 2329), przy czym o ile wykaz XVIII-wiecznych kardynałów-protektorów zakonu paulinów umieszczono w rzeczonym dziale *Senza indicazione di sede*, o tyle XX-wiecznych (nagłówek *Ordine di S. Paolo Primo Eremita*) w dziale *Polonia* (s. 220, nr 2036). Z zupełnie innych względów wpisani są w dzieje Polski i zasługują na wspomnienie krzyżacy (*Ordine Teutonico di S. Maria in Gerusalemme*), których znajdziemy w „bloku” *Austria* (s. 188, nr 1673). Wreszcie spośród instytucji uwidoczniionych w najobszerniejszym dziale *Roma* (s. 19-94) w interesującym nas kontekście należy przywołać przede wszystkim:

Chiesa di S. Stanislao alle Botteghe Oscure (s. 49, nr 160), *Pontificio Collegio Polacco in Roma* (s. 54, nr 193) oraz *Pontificio Istituto Ecclesiastico Polacco* (s. 65, nr 289), przy czym szereg kardynałów-protektorów tego ostatniego wygląda w *Repertorio C. De Dominicis* następująco: „1930-1938 Camillo Laurenti, 1953-1964 Giuseppe Pizzardo”. Tymczasem od razu w momencie kanonicznego erygowania tej instytucji przez papieża św. Piusa X w roku 1910 pierwszym jej protektorem został ówczesny prefekt Kongregacji Rozkrzewiania Wiary Girolamo Maria Gotti, a po jego bardzo rychłej rezygnacji – z kolei prefekt Kongregacji Biskupów Gaetano De Lai, który przy tej funkcji pozostał do śmierci w r. 1928⁷ (tego rodzaju „luk” i opuszczeń wskazać można w prezentowanej edycji więcej). Zasadnym będzie wspomnieć także, obok wyżej wyliczonych, rzymskie *Collegio Armeno*, wzmiankując zarazem, iż w latach 1896-1902 jego protektorem był kardynał Mieczysław Ledóchowski.

Ta ostatnia uwaga wiedzie nas ku innej kategorii *poloniców*, to znaczy tych wyodrębnionych na podstawie kryterium osobowego, a nie według instytucji. Przykładowo bowiem kardynał Włodzimierz Czacki był protektorem nacji portugalskiej (s. 71, nr 330), *Collegio di S. Girolamo dei Illirici* (s. 54, nr 198) oraz zgromadzeń *Sacerdoti del Sanctissimo Sacramento* (s. 80, nr 388) i *Società di Maria* (marianiści – s. 81, nr 394); z kolei kardynał M. Ledóchowski, oprócz wspomnianego *Collegio Armeno*, miał w swej pieczy następujące „korporacje”: *Pontificia Accademia Ecclesiastica* (s. 19, nr 4), *Arciconfraternia degli Adoratori di Gesù Flagellato alla Colonna* (s. 22, nr 22), *Collegio Americano del Nord* (s. 49, nr 165), *Collegio Greco-Ruteno* (s. 52, nr 182), *Pontificio Collegio Irlandese in Roma* (s. 53, nr 184), *Pontificio Collegio Scozzese in Roma* (s. 55, nr 201), *Istituto Pontificio dei Ss. Apostoli Pietro e Paolo e dei Ss. Ambrogio e Carlo per le Missioni Estere* (s. 66, nr 291), *Cinque Monasteri Farnesiani* (s. 68, nr 306), zgromadzenie *Suore della Carità di S. Croce di Ingebohl* (s. 239, nr 2232) oraz – o czym dziś mało kto pamięta – nobliwy Zakon Maltański (*Sovrano Militare Ordine di Malta* – s. 247, nr 2324).

W odróżnieniu od dwóch czynnych na gruncie rzymskim, wyżej wspomnianych purpuratów, pozostający pasterzami polskich diecezji kardynałowie nie mogli poszczycić się równie szerokim i różnorodnym spektrum „protektorii”, stąd przykładowo w odniesieniu do Albina Dunajewskiego mamy do czynienia wyłącznie z trzema wpisanymi w rodzime dzieje kościelne zgromadzeniami: *Suore di S. Felice da Cantalice*, czyli felicjanki (s. 89, nr 457), *Suore Teresiane Polacche del Sanctissimo Sacramento in [sic!] S. Brigida* (s. 90, nr 466) oraz wzmiankowane już wyżej *Figlie di S. Francesco, di Nazareth* (s. 218, nr 1983)⁸, zaś przy Augustynie

⁷ W. M. Z a r ę b c z a n, *Polacy w Watykanie. Instytucje i urzędy oraz Polacy w nich pracujący. Historia i współczesność*, Pelplin 2004, s. 343. Ostatnio też: *Ku pożytkowi Kościoła w Polsce. Księga jubileuszowa z okazji stulecia Papieskiego Instytutu Kościelnego w Rzymie 1910-2010*, red. J. Kopiec i in., Rzym 2010.

⁸ Chodzi zapewne o założone w roku 1875 w Rzymie, a w Krakowie obecne od r. 1881 nazaretanki, których nazwa brzmi jednakowoż *Congregatio Sororum Sacrae Familiae [a nie Sancti Francisci] de Nazareth*.

Hlondzie – wyłącznie z zakonem paulinów (s. 220, nr 2036). W gronie kardynałów-protektorów rozmaitych wspólnot znajdujemy też niegdysiejszych nuncjuszy apostołskich w Polsce (m.in. Giovanni Andrea Archetti, Alberico Archinto, Giovanni Antonio Davia, Giuseppe Garampi, Lorenzo Lauro, Lorenzo Litta, Francesco Marmaggi, Antonio Eugenio Visconti i in.) – na czele z papieżem Piusem XI (jego najbliższym współpracownikiem w okresie nuncjatury w Warszawie był Ermenegildo Pelegrinetti, także – jako kardynał – obecny na kartach *Repertorio*), a obok nich wrocławskiego purpurata Georga Koppa czy prawnuka króla Jana III Sobieskiego, kardynała Henry’ego Benedicta Stuarta, księcia Yorku. Tego rodzaju „pośrednich” *poloniców* można by zresztą wskazać więcej, wszakże w ramach obecnego tekstu nie wydaje się to potrzebne.

W konkluzji można stwierdzić, iż zaprezentowana publikacja, choć – z racji „minimalistycznego” podejścia autora do podjętego zadania i zarazem licznych nieścisłości tudzież pewnego bałaganu, widocznego w sposobie zaprezentowania ekscerpowanego z roczników papieskich materiału – budząca zastrzeżenia recenzenta, stanowi użyteczne *vademecum* z zakresu chronologii dziejowej, pomocne przede wszystkim dla historyków Kościoła, ale nie tylko. Przy korzystaniu z niego należy mieć wszakże na uwadze zasygnalizowane uprzednio mankamenty, a zarazem posiadać lepszą od autora przedstawionej publikacji orientację w odniesieniu do podlegających zmianom nazw interesujących nas „korporacji” i samych losów tychże, aby nieopatrnie nie powielić błędów popełnionych przez C. De Dominicis, który w obszarze zebranych przezeń danych faktograficznych poruszał się do pewnego stopnia „po omacku”, w konsekwencji ani nie mając świadomości dokonywanych przeinaczeń tudzież mylnych identyfikacji.

Krzysztof R. Prokop

Grażyna Jurkowlaniec, *Epoka nowożytna wobec średnio-wiecza. Pamiątki przeszłości, cudowne wizerunki, dzieła sztuki*, (seria: Monografie Fundacji na rzecz Nauki Polskiej, red. tomu Agnieszka Flasińska), Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego Sp. z o.o., Wrocław 2008, ss. 589.

Recenzowana książka poświęcona jest recepcji średniowiecznych dzieł sztuki w okresie od XVI do XVIII wieku. Omawia ona zmiany artystyczne w zakresie sztuki oraz percepcję dawnych dzieł malarstwa i rzeźby w powiązaniu z sytuacją religijno-społeczną tamtego czasu. Spory wyznaniowe XVI w. ponownie wywołały kontrowersje dotyczące przeszłości Kościoła oraz obudziły na nowo kwestię